

Promieniowanie w Fukushima znacznie wyższe niż sądzono

7 stycznia 2021

Poziom promieniowania w elektrowni jądrowej nr 1 w Fukushima jest znacznie wyższy niż wcześniej sądzono i szacuje się go na 10 siwertów na godzinę – czyli śmiertelną dawkę dla każdego, kto znajduje się w pobliżu przez godzinę.

<https://www.youtube.com/watch?v=9qiFQAumz6w>

Odkrycie oznacza, że plan likwidacji zniszczonej elektrowni będzie musiał zostać poddany przeglądowi. Bardzo wysokie poziomy promieniowania wewnątrz uszkodzonych budynków reaktorów w Fukushima Daiichi nr 1 zostały opisane przez organy regulacyjne jako „niezwykle poważny” problem dla całkowitej likwidacji obiektu.

Według japońskiej agencji Nuclear Regulatory Authority (NRA), ogromna ilość materiału radioaktywnego pozostaje w reaktorach nr 2 i nr 3. Jak wspomniano, przy szacowanym poziomie 10 siwertów na godzinę, poziom promieniowania jest śmiertelny dla każdego, kto przebywa w okolicy przez co najmniej godzinę.

Odkrycie to potwierdza również, że pracownikom będzie niezwykle trudno przenosić fragmenty paliwa, co zwiększa prawdopodobieństwo, że plan likwidacji będzie musiał zostać zmieniony. Oznacza to, że uszkodzona elektrownia atomowa Fukushima Daiichi oficjalnie stała się problemem porównywalnym z otoczonym złą sławą Czarnobylem.

Co prawda reaktory w tym miejscu nie eksplodowały i nie zatrują biosfery na taką skalę, ale usuwanie skutków zniszczeń na skutek trzęsienia ziemi i tsunami z 11 marca 2011 roku będzie jeszcze trudniejsze i na pewno potrwa latami. Japończycy chyba nie znajdą „biorobotów”, czyli ludzi przeznaczonych na zatrącenie, którzy będą rąbać przysłowiowy

grafit jak miało to miejsce w ZSRR.

Chociaż to nie jest takie wykluczone, bo niektórzy japońscy emeryci czują się tak bezużyteczni, że zgłaszali się na samobójcze misje w Fukushima już w 2011 roku. Ta chęć zakończenia życia jako kamikaze chyba Japończykom nie minęła. Inna ewentualność to takie udoskonalenie robotów, aby były w stanie wykonać jakiegokolwiek prace w tak niesprzyjającym radiologicznym środowisku. Do tego jednak brakuje jeszcze bardzo dużo.

Problem Fukushimy pozostaje i nabrzmiewa i mimo upływu dekady nadal jest daleki do rozwiązania. Tego spodziewali się wszyscy. Nadal trudno oszacować jaki poziom skażenia radioaktywnego dostał się do środowiska na skutek tej katastrofy nuklearnej. Jej przebieg różnił się zdecydowanie od tej na terytorium dzisiejszej Ukrainy, w Czarnobylu, bo tamta sytuacja została szybko zatrzymana a Fukushima zatruwa Pacyfik już od dekady i nic nie wskazuje na to, aby miało się to zakończyć w najbliższym czasie.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl